Nr. 15 Toruń, dnia 10 kwietnia 1929. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego“

Wychowanie fiz. w Polsce w porównaniu z zagranicą.

8

„Idee fixe“ rządu bolszew. w dziedzinie kultury fizycznej. — Ćwiczenia fizyczne jako środek regeneracji rasy — oto hasło Wyższej Rady Kultury Fizycznej'l w Rosji sowieckiej. — Wych. fizyczn. w szkołach bolszewickich. — Chaos w metodzie gimn. i całokształcie kultury fizycznej. — Krótki pogląd na wych. fizyczne na Litwie kowieńskiej.

Zkolei zatrzymamy się na naszych najbliższych sąsiadach od wschodu, by omówić sposób ujęcia akcji kształcenia cielesnego w Rosji Sowieckiej i na Litwie Kowieńskiej. Chcąc oświetlić właściwy stan rzeczy, możemy już na wstępie zaznaczyć, że „idee fixe“ sfer rządzących w Bolszewji doprowadza do przeciągnięcia nici czerwonych przez wszystkie zagadnienia kultury fizycznej. Pominąwszy ideologję władz sowieckich, które w wychowaniu fizycznem dopatrują się środka wyrobienia politycznego dorastającej młodzieży w duchu bolszewickim, musimy w tej chwili powiedzieć, że stosunkowo nieznaczny rozwój kultury cielesnej naszego wschodniego sąsiada, zaczął w ostatnim czasie przybierać dosyć szybkie i bardzo ożywione tempo.

Cała akcja wychowania fizycznego jest ujęta z punktu widzenia militarystycznego, chociaż nie brak propagandy w kierunku regeneracji mas, po całym szeregu klęsk, przejść rewolucyjnych i klęsce głodowej. Tego rodzaju reakcja na opłakany stan zdrowotny ludności chaotycznego państwa bolszewickiego, utrwala nas w przekonaniu, że kultura fizyczna jest najskuteczniejszym środkiem do podniesienia opadającej z sił ludności.

Jest to poniekąd niepokojący stan rzeczy, jeżeli uprzytomnimy sobie, że nasz najbliższy wrogo dla nas usposobiony sąsiad wytęża wszystkie swoje siły, by przez t. zw. „pionierów“ i „spartakowców“ odsunąć jak najdalej widmo zwyrodnienia mas, by wyrobić tężyznę fizyczną i militarystyczną państwa.

Akcję kultury cielesnej ujęli bolszewicy w sposób popularny. Chcąc uświadomić ciemne masy o potrzebie kultury cielesnej rozpoczęto wydawanie broszur i książek, w których wskazywano na higjenę osobistą i społeczną, oraz ćwiczenia fizyczne, jako na środki zapobiegawcze przeciw chorobom społecznym.

Okres wielkiej rewolucji i czas porewolucyjny, aż do r. 1920 wyrył swoje piętno na wychowaniu fizycznem i ruchu sportowym w Rosji sowieckiej. — Bardzo smutnie przedstawiał się stan nielicznych wówczas klubów sprotowych. Rewolucja nie przebiera w środkach! Niszczy cały dorobek kulturalny bogatego niegdyś mocarstwa, nie wyłączając inwentarza i urządzeń poszczególnych klubów i stowarzyszeń sportowych.

Najgorzej przedstawia się wychowanie fizyczne w czasie porewolucyjnym w szkołach bolszewickich. Rzecz jasna, że ci władcy zrujnowanego państwa, którzy wypowiedzieli walkę pedagogji nie dbali o urządzenie sal gimnastycznych i boisk. I wychowanie fizyczne po części z braku odpowiednio wykształconych nauczycieli ucierpiało, ponieważ zaledwie 5 proc. tzw. szkół I. stopnia uwzględnia w programie wychowanie fizyczne. Dzisiaj już w większości szkół sowieckich przeznacza się na wychowanie fizyczne dwie godziny tygodniowo z tem, że każdy uczeń szkoły średniej jest zobowiązany do 4 godzin ćwiczeń poza szkołą w klubach sportowych, pozaszkolnych. Oprócz tego, każdy nauczyciel przeprowadza codziennie rano 8—10 minutowe ćwiczenia, o charakterze korektywnym z przeznaczonym mu przez dyrekcję szkoły zespołem młodzieży. Mimowoli przychodzi mi na myśl fakt zwiększania ilości godzin tygodniowych na wychowanie fizyczne w naszem szkolnictwie. Ustawa ta spotkała się z zarzutem że trzy godziny ćwiczeń fizycznych w tygodniu — to stosunkowo za dużo. Jeżeli weźmiemy pod uwagę że młodzież w mniej kulturalnej Bolszewji korzysta tygodniowo z sześciu godzin ćwiczeń fizycznych — to przyjdziemy do przekonania, że nawet trzy godziny tygodniowo dla naszej młodzieży jest jeszcze zamało. Inna rzecz, że w t. zw. szkołach II. stopnia w Bolszewji, do których zaliczają się szkoły zawodowe, elementarne etc. z braku odpowiedniego personelu nauczycielskiego niema wcale wychowania fizycznego. Pod tym względem stoimy znacznie lepiej, ponieważ w myśl ostatniego rozporz. Ministra Oświaty w szkołach powszechnych przewidziane jest również trzy godziny wychowania fizycznego tygodniowo.

Dla młodzieży w wieku 19—20 lat wojsko organizuje przymusowe kursy przysposobienia wojskowego. Ponieważ przymus pracy nie ożywi, ani nie utrwali, dlatego tego rodzaju militarystyczne kursy dużo korzyści nie przyniosły.

Skrystalizowanie więcej planowej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego zarysowuje się z chwilą utworzenia t. zw. „Wyższej Rady Kultury Fizycznej", której podlegają wszystkie uczelnie wychowania fizycznego i cały szereg miejscowych Rad Kultury Fizycznej. Poza szeregiem prac organizacyjnych w szkolnictwie Wyższa Rada Kultury Fizycznej szczególną opieką otacza związki zawodowe warstw robotniczych oraz zawodowych organizacyj kolejarzy, pocztowców etc. Wszyscy ćwiczący w myśl ustawy podlegają kontroli lekarskiej, a w niektórych organizacjach przeprowadza się specjalne badania w celu skonstatowania skutków ćwiczeń fizycznych oraz poszczególnych rodzajów pracy zawodowej.

Reasumując środki pracy, jakiemi posługuje się Bolszewja w wychowaniu fizycznem, musimy zaznaczyć, że żadnej skrystalizowanej metody nie można się dopatrzyć. Na każdym kroku napotyka się na wielki chaos, pomimo, że silna propaganda, prowadzona w amerykańskiem tempie dociera nawet do elementu wiejskiego najbardziej głuchych zakątków państwa.

W dziedzinie gimnastyki przeważają akrobatyczne ćwiczenia metody niemieckiej, z małą domieszką ćwiczeń szwedzkich. W klubach, związkach sportowych i szkolnictwie posługują się nadal tradycyjnymi poręczami, prężnikami etc. z gimnastyki niemieckiej, a w armji i marynarce zakorzenił się sport ciężko — atletyczny w myśl zasad „herbertyzmu", przyjętego również w armji francuskiej. Do najbardziej rozpowszechnionych sportów należy narciarstwo, łyżwiarstwo i saneczkarstwo ze względu na sprzyjające warunki klimatyczne. Poza tem dość wysoko są postawione sporty wodne, cyklistyka i strzelanie.

Jeżeli chodzi o racjonalny kierunek sportu, to godnym podkreślenia jest stanowisko współczesnych sfer kierujących ruchem sportowym w Bolszewji, które zdążają do popierania zbiorowego charakteru ćwiczeń zespołowych celem wyrugowania rekordomanji i jednostronności w sporcie.

Jeszcze gorzej przedstawia się stan wychowania fizycznego i sportu u naszej północnej sąsiadki, tj. na Litwie. Możemy powiedzieć, że sport litewski jest jeszcze w powijakach. Zaledwie wegetujące nieliczne towarzystwa i kluby sportowe pozbawione są zupełnie opieki rządu litewskiego. Rząd absolutnie nie interesuje się zagadnieniami sportu i nie udziela żadnej pomocy materjalnej. Wprawdzie istnieje pokaźna ilość klubów sportowych, jednak niezdrowe rozpolitykowanie się młodzieży litewskiej jest wielką przeszkodą w rozwoju sportu i ustaleniu jednolitych metod. Kluby mniejszości narodowych są szykanowane na każdym kroku a na najbardziej ograniczoną i utrudnioną działalność napotykają kluby polskie. Istnieje wprawdzie najwyższa władza sportowa, t. zw. „Liga", odpowiadająca naszemu „Związkowi Związ. Sportowych" w Warszawie, ale rozpolitykowane komitety jako związki poszczególnych gałęzi sportu nie zdołały jeszcze opanować szeregu organizacyj i klubów sportowych. Z tego powodu cały szereg klubików rosyjskich, niemieckich, litewskich uprawia w dalszym ciągu, sport na dziko.

Więcej na temat sportu litewskiego mówić nie warto. Na zakończenie można tylko dodać że sport litewski w żadnym wypadku nie dorównuje żadnemu z państw nadbałtyckich, a tembardziej swojemu południowemu sąsiadowi — Polsce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. Flisak.

Na marginesie

międzynarod. zawod. narciarsk. w Zakopanem.

Znamienną jest rzeczą, że nawet najmniej przychylnie dla Polski usposobiona prasa niemiecka nie znajduje słów pochwały tak dla samej organizacji sportowej części zawodów i wyników sportowych, jak również dla przyjęcia jakiego doznali goście przybyli do Zakopanego. Z powodu tej artykułów bardzo obszernych i pięknie ilustrowanych podajemy skromne wyjątki charakteryzujące dobitnie nastroje prasy zagranicznej. Między innemi podajemy też niektóre humorystyczne curiosa.

„Der Winter" pisze:

„Śnieg był trochę tępy, gdy biegłem ku skoczni, przed którą stanąłem jak wryty. Skocznia zakopiańska jest najdoskonalszą, jaką kiedykolwiek widziałem. Może być, że dzisiaj skocznie w Holmenkol albo w Fiskatorpet mają podobne urządzenia — środkowa Europa niema ich z całą pewnością. Przedewszystkiem profil skoczni zdaje się zbliżać do ideału, albo też odpowiada mu w zupełności. Nasi narciarze mówili, że łatwo uzyskuje się wielkie odległości. Mało też się przewracano".

„Do tej imponującej budowli dostroiła się równie potężna organizacja, w której czynną była uderzająca liczba rutynowanych współpracowników".

„Podobnie dobrą, jak i cała organizacja była również obsługa prasy. W Biurze Prasowem na poczcie, w odległości kilku metrów od telegrafu i telefonu otrzymywano bardzo prędko wszystko czego żądano..."

„Vossische Zeitung" (Berlin) pisze (przytaczamy jako curiosum): „Polski Prezydent Wojciechowski przybył w otoczeniu oficer."

Podobny lapsus popełnia szereg innych sprawozdawców pism niemieckich. Jużto niezbyt chlubnie świadczy o inteligencji dziennikarzy niemieckich, którzy chyba powinni wiedzieć, kto jest głową sąsiadującego z Niemcami wielkiego państwa.

A oto inna próbka nieuctwa dziennikarzy niemieckich. „Berliner Tageblatt" — wielkie pismo stołeczne — pisze: „Tatry jest to wspaniały łańcuch gór, odgraniczający Węgry od Polski" (!)

A dalej — tenże „Berliner Tagebl.": „Także polski prezydent „Woyciechowski" sam zapalony sportowiec — jest obecny przy zawodach w otoczeniu kilku doradców i wyższych oficerów.

„Sport" (Zürich) pisze: „Zawody były organizowane przez P. Z. N., na którego czele stoi ppłk. Bobkowski. Cała organizacja była wzorowa i nie mogła być lepiej przeprowadzona przez najdoświadczeńszy klub w Szwajcarji.

Każda zagraniczna drużyna miała swego przewodnika i tłumacza Przyjęcie nie tylko przez kolegów z P. Z. N., ale wogóle przez miejscową ludność było nadzwyczaj serdeczne i życzliwe. Na każdym kroku witano, zwłaszcza nas Szwajcarów przyjaźnie, odczuwało się, że otacza nas przedstawicieli bratniej republiki w Alpach szczególną sympatja".

Z życia tow. gimnast. „Sokół"

Przed wszechsłowiańskim zlotem „Sokołów".

Program Wszechsłowiański Zlotu Sokolstwa w Poznaniu w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca jest bardzo bogaty i starannie opracowany przez specjalną komisję techniczną na czele której stoi zaszczytnie znany ze swej działalności na polu wychowania fizycznego naczelnik związkowy, druh Jan Fazanowicz. Pod jego fachowem kierownictwem ułożono program w ten sposób, aby obok ćwiczeń o charakterze wybitnie gimnastycznym, względnie pokazowym — znalazły się również ciekawe konkurencje z zakresu lekkiej atletyki.

W okresie Zlotu nie będzie żadnych ważniejszych imprez sportowych zatem, — siłą już rzeczy — ogólne zainteresowanie skupi się na wspaniałej manifestacji sprawności, oraz tężyzny Sokolstwa. Rywalizować ma ono z pokaźnemi drużynami pobratymczych narodów słowiańskich, jakie zjadą licznie do grodu Przemysława, a specjalnie groźni będą doskonali Czesi. To szlachetne współzawodnictwo pobudzi nasze zastępy sokole do wykazania maksymum natężenia aby na własnym gruncie, wobec swojej widzowni powtórzyć wspaniałe wyczyny z Asti (we Włoszech) w 1926 roku, oraz z Amsterdamu w czasie ostatnich Igrzysk Olimpijskich — wyczyny które rozsławiły imię Polski po całym świecie.

Ćwiczenia i pokazy odbywać się będą na wspaniałym stadjonie w Poznaniu, zbudowanym według ostatnich wymagań techniki, a który może pomieścić wygodnie ponad 25 tysięcy widzów. Będzie to faktycznie jedyna w swoim rodzaju imponująca rewja, wywrze też na każdym wrażenie naprawdę niezapomniane i przez długie, długie jeszcze lata przypominać sobie będą ze wzruszeniem rodacy ze wszystkich krańców już nie tylko Rzplitej, lecz tak że dosłownie, świata całego — majestatyczny Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa z okresu Powszechnej Wystawy Krajowej w Grodzie Przemysławowym.

Kronika sportowa

LEKKA ATLETYKA.

Bieg naprzełaj „Gryfu". W niedzielę 7. bm. odbył się w Toruniu „Bieg wiosenny naprzełaj W. K. S „Gryf" o nagrodę wędrowną im. pułk. dr. Gilewicza, szefa san. O. K. VIII. na przestrzeni 3500 metr.

Zgłosiło się 46 zawodników, startowało 40, z których wszyscy bieg ukończyli.

Trasa bardzo ciężka, rozmokły grunt, teren poforteczny z dołami, zaroślami i pagórkami, toteż nic dziwnego, że czas pierwszego jest zaledwo 13.54 sekund.

Pierwszy przybył do mety, p. Bernard Dondelewski z Grudz. K. S. 1925 (Pepege), drugi kapral Komorowski WKS Gryf (4. p. lot.) czas 14 m. 13 s., trzeci p. Piórkowski Sokół I. Grudziądz czas 14 m. 23 s., czwarty kapr. Ryngert WKS Gryf (8 p. sap.) czas 14 m. 28 s.

P. Dondelewski zdobył nagrodę wędrowną — biegacza na postumencie z zegarem i wielki srebrny żeton, drugi mały srebrny, trzeci bronzowy żeton.

Od 4-go do 11-go otrzymali dyplomy. Publiczności około 200 osób.

PIŁKA NOŻNA.

Warszawa 7. 4. Polonia—Warszawianka 2:2 (0:2) Wynik nierozegrany należy uważać za zasłużony, gdyż o ile w pierwszej połowie wyraźną przewagę miała Warszawianka, nie dopuszczając niemal Polonji poza połowę boiska, o tyle po przerwie więcej z gry miała Polonia. Bramki dla Warszawianki zdobył obie Szenajch dla Polonii Krygier i Zimowski. Sędzia p. Lustgarten z Krakowa usunął z boiska Zwierza II w 75 min. tak że Warszawianka grała do końca w dziesiątkę.

Katowice 7. 4. Ruch—Warta 2:0 (0:0). Ambitna drużyna Ruchu (Wielkie Hajduki) odniosła niespodziewane choć zasłużone zwycięstwo nad zespołem poznańskiej Warty. W pierwszej połowie Warta przeważa, jednak nie może swej przewagi wykazać cyfrowo. Po przerwie drużyna Ruchu okazuję się wytrzymalszą i zaczyna groźnie atakować. Już w 5 min. Kałuża zdobywa dla Ruchu prowadzenie. Potem Warta znów atakuje, jednak obrona Ruchu nadrabia swe braki techniczne ambicją i wynik pozostaje niezmieniony. Na 2 min. przed końcem Peterek zdobywa drugą bramkę dla Ruchu.

Kraków 7. 4. Garbarnia—Turyści 8:2 (5:0). Start Garbarni w rozgrywkach ligowych wypadł doskonale. Drużyna krakowska zaprezentowała się z jak najlepszej strony, zwłaszcza w linji napadu. Turyści, którzy grali bez Kahana i Kulawiaka, mieli bardzo słaby dzień, toteż Garbarnia miała łatwą robotę.

Łódź 7. 4. Wisła—ŁKS 2:2 (1:1). Mistrz Ligi nie mógł uporać się z ŁKS-em, mimo bardzo wyraźnej przewagi. Wisła grała niemal koncertowo, zwłaszcza obaj skrzydłowi i przebywała długiemi okresami pod bramką przeciwnika. ŁKS-iacy ograniczali się do wypadów i dzięki temu zachowali zaszczytny wynik remisowy.

Lwów 7. 4. Czarni—Cracovia 2:2 (0:1). Pierwszy oficjalny mecz ligowy we Lwowie odbył się przy temperaturze 4 stopni mrozu i ciągłym śniegu. W drużynie Czarnych wystąpił po raz pierwszy Leyman Janek (dawniej Wisła).

Tabelka ligowa przedstawia się następująco: 1. Ruch 2 gry 4 pkt. stos. bramek 4:1, 2. i 3. Wisła i ŁKS po 2 gry — 3 pkt., st. br. 6:4 4. Garbarnia 1 gra 2 pkt. str. br. 8:2 5. Warta 2 gry — 2 pkt., st. br. 7:3, 6 i 7. Cracovia i Czarni po 1 grze — 1 pkt., st. br. 2:2. 8 i 9. Warszawianka i Polonia po 2 gry — 1 pkt. st. br. 4:6, 10. Legja 1 gra — 0 pkt. st. br. 1:2 11. Turyści 2 gry — 0 pkt. st. br. 3:15. Pogoń i 1 FC jeszcze nie grały meczów ligowych.

Zawody o mistrzostwo Pomorza A. klasy w Grudziądzu WKS. Gryf Toruń — T. S. Olimpja Grudziądz 2:5 (2:2) kornerów 11:1. Pierwsze w bieżącym sezonie zawody o mistrzostwo przyniosły Gryfowi 2 cenne punkty zupełnie zasłużenie. Najlepszy na boisku Grajek środkowy pomocnik Gryfu. Najlepszy strzelec Grzegorczyk, półprawy Gryfu. Teren bardzo ciężki, błoto powyżej kostek i woda, toteż drużyny nie mogły rozwinąć gry ładnej.

Nadzwyczajne walne zebranie Ligi PZPN. W sobotę 6. 4. i niedzielę 7. 4. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Ligi PZPN w obecności członków zarządu i przedstawicieli wszystkich 13-tu klubów. Narady miały charakter bardzo jednolity i solidarny. Przeprowadzono szereg zmian statutowych, a najbardziej dyskutowano nad § 30 statutu, który mówi o specjalnych prawach Ligi w Polskim Związku Piłki Nożnej jako jednostki samodzielnej i exterytorjalnej, rozporządzającej 30 głosami na walnem zebraniu PZPN. Postanowiono że ten paragraf nie może być żadną miarą nigdy zniesiony ani zmieniony a o ile takby się stało, to Liga wyciągnie z tego dalekie konsekwencje. Postanowiono ustanowić stały wędrowny puhar dla mistrza Polski, a poza tem corocznie mistrzowska drużyna otrzymywać będzie nagrodę na własność. Zebrani uchwalili formalny protest przeciwko uchwaleniu przez PZPN aż czterech terminów, w których nie będzie można rozgrywać meczów ligowych (12. 5., 2. 6., 4. 8. i jeszcze jeden). Na dzień ten zostały już przecież wyznaczone rozgrywki ligowe. W sprawie przeniesienia tych spotkań na inne terminy decyzja ostateczna zapadnie niezadługo.

Nowe okręgi piłkarskie. P. Z. P. N. powiększył się o nowy okręg w Białymstoku, który skupia w sobie 21 klubów piłkarskich. Specjalny delegat P. Z. P. N. mjr. Jacheć jeździł w tej sprawie do Białegostoku i osobiście załatwił wszelkie nasuwające się trudności. Zarząd P. Z. P. N. udzielił nowopowstałemu okręgowi wydatnej pomocy finansowej.

Zarobki piłkarzy hiszpańskich. (świat się kończy!) Barcelona, 23. 3. Słynni gracze hiszpańscy Zamorra, Samitier, Piera, Sugi i Platko zażądali ostatnio podwyżki. Nadmienić należy, że dotychczasowa ich gaża miesięczna wynosiła około 6 tysięcy złotych.

BOKS.

Finały bokserskich mistrzostw Polski. Katowice, 8. 4. W finałowych spotkaniach bokserskich o mistrzostwo Polski wyniki były następujące: waga musza: Moczko (Śląsk) bije w 2 rundzie przez k-o Warczewskiego (Lwów), waga kogucia Głon (Poznań) bije Pykę (Śląsk) w dodatkowej rundzie na punkty, w. piórkowa: Górny bije przez k-o w pierwszej rundzie Wróblewskiego (Pomorze „Olympja" — Grudziądz), w. lekka: Wochnik (Śląsk) bije Głowackiego (Warszawa) po ciężkiej walce na punkty, waga półśrednia: Wysocki (Warszawa) musi poddać się z powodu nadwerężenia kciuka Arskiemu (Poznań) już w pierwszej rundzie, waga średnia: Majchrzycki (Poznań) bije po pięknej walce Wieczorka (Śląsk) z trudem na punkty, w. półciężka: Wiśniewski (Poznań) bije na punkty Kempę (Łódź), waga ciężka: Kupka (Śląsk) uzyskał tytuł mistrza walkowerem z powodu niestawienia się przeciwników.

Trener bokserski w Gdańsku. K. S. Gedania zaangażował od kwietnia dla swego Wydziału Bokserskiego byłego trenera K. S. Schutzpolizei w Gdańsku p. Marcina Arlta. Treningi Wydziału Bokserskiego Gedanji odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 21-ej w hali Danziger Box-Club przy ul. Labesweg we Wrzeszczu (obok Danziger Aktien-Bierbrauerei).

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje w czasie treningów kierownik Wydziału.

Sukces Rana w Gdańsku. Gdańsk 8. 4. Doskonały zawodowy bokser warszawski Edward Ran rozegrał w Gdańsku ciężki mecz z finalistą walk o mistrzostwo zawodów Niemiec — Schultzem. Walka obliczona na 8 rund zakończyła się na remis. W pierwszych dwóch rundach uwidoczniła się przewaga Rana, następnie przez dalsze dwie rundy atakuje groźnie Szulc. Ran przypuszcza w 5-ej rundzie generalny atak i tylko gong ratuje Niemca od k-o. W szóstej rundzie obaj pięściarze widocznie oszczędzają się, w siódmej zaś Szulc zaczyna dążyć do wygranej, a Ran tylko się broni. Polakowi starcza jednak jeszcze sił na szereg ataków w ósmej rundzie, toteż ogłoszenie wyniku remisowego okazuje się najsprawiedliwsze.

WIOŚLARSTWO.

Sejmik wioślarski. Sejmik Towarzystw Wioślarskich odbył się w lokalu WTW. w Warszawie. Zebrali się delegaci 27 klubów (na ogólną liczbę 50) z całej Polski. Do zarządu wybrano: pp. Radwan (prezes), Loth A. i Musiał (wiceprezesi), Szumski, Gędziorowski, Lenartowicz, Juszkiewicz, Grochak, Klaczyński, Gordziałkowski, Kożuchowska, Garstecki, Sturmer, Siemiątkowski, Cyrek, Sporny i Zwalisz. Postanowiono wprowadzić do biegów w Bydgoszczy biegi łodzi wyścigowych pań na czwórkach i jedynkach. Z radością przyjęto do wiadomości uchwalenie przez Radę Miejską w Bydgoszczy 250 tys. złotych na regaty o mistrz. Europy. Zebranie wykazało, że PZTW. pracuje bardzo intensywnie i doskonale propaguje ideę rozwoju wioślarstwa w Polsce.

Różne.

Zjazd dziennikarzy sportowych. Zjazd ogólnopolski dziennikarzy sportowych odbył się w niedzielę 7. 4. w lokalu ZZ. Na zebranie przybyli delegaci Lwowa (prof. Wacek), Łodzi (red. Kozielski), Krakowa (dr. Mielech) i Warszawy (kilku delegatów). Zebraniu przewodniczył prof. Wacek. Postanowiono, że istnieje tylko jeden związek centralny, obejmujący dziennikarzy całej Polski. Związki okręgowe nazwano oddziałowemi. Zarząd związku ukonstytuował się jak następuje: prezes — dr. Orłowicz, wiceprezesi — prof. Wacek i red. Szyszko—Bohusz, sekretarz — p. Ewast, skarbnik — p. Szenajch, delegat Lwowa — dr. Polakiewicz, delegat Krakowa — dr. Mielech, delegat Łodzi — p. Kozielski, delegaci Katowic i Poznania — narazie niewyznaczeni, pp. Sikorski i Muszałówna — członkowie bez mandatu. Zebranie uczciło pamięć zmarłego red. Denhoff — Czarnockiego. Postanowiono wydać broszurę o historji dziennikarstwa sportowego, postanowiono przystąpić do Związku Prasy Słowiańskiej. Uchwalono poza tem szereg wniosków dotyczących organizacji dziennikarstwa sportowego itd.

Ośrodek morski w Jastarni. Tabor przyszłego ośrodka morskiego w Jastarni, który buduje Państwowy Urząd W. F., obejmować będzie 1 żaglowiec pilotowy, 2 jachty o powierzchni 35 m żagla, 1 jacht o pow. 46 m kw., 1 jacht o pow. 30 m i 2 jole o pow. 26 metrów kwadratowych.

Sprawa nagród. Państwowy Urząd W. F. wydał szereg dyspozycyj w sprawie rozdawania nagród na zawodach. Polecono zwracać największą uwagę na konkurencje zespołowe, zaś w konkurencjach jednostkowych nagrody honorowe mogą być rozdawane jedynie na ważnych zawodach, zaś na zawodach zwykłych winny być zastąpione dyplomami i żetonami. Należy się wystrzegać dawania nagród w postaci pieniędzy lub przedmiotów codziennego użytku.

Cykl odczytów przez radjo. Państwowy Urząd W. F. rozpoczyna cykl odczytów i pogadanek przez radjo. W dniu 16 b. m. o godz. 17 po przemówieniu inauguracyjnem dyrektora PUWF, płk. Kilińskiego, mjr. Szymkiewicz wygłosi odczyty p. t. „Kilka słów o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem".

Zarobki Koželuha. Koželuh, najlepszy trener tennisowy świata zarabia doskonale. Jako trener w Beaulieu na Rievierze dostaje on 10 tysięcy złotych miesięcznie, a obecnie otrzymał posadę trenera angielskiej reprezentacji do puharu Davisa z płacą 15 tysięcy złotych na miesiąc. Firma piłek tennisowych Dunlop płaci mu 10 tysięcy złotych na rok za używanie tych piłek, zaś amerykańska fabryka papierosów płaci mu 4 tysiące za pozwolenie używania jego podobizny na pudełku.

92.000 lirów odszkodowania. Jak donoszą z Rzymu włoski Zw. Piłki Nożnej otrzymał niedawno od Tow. Ubezpieczeń 92.000 lirów, jako odszkodowanie za nieudane pod względem finansowym zawody z Czechosłowacją, na które przybyło mniej widzów, aniżeli się ogólnie spodziewano.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Madejski.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.